

# Analiza semantyczna pojęcia obraza uczuć religijnych

Autor tekstu: **Ryszard Bałczyński**

## Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest uściślenie pojęcia „obraza uczuć religijnych”, które funkcjonuje w polskim prawodawstwie. Pojęcie to ze względu na swoją niejasność i rozmycie zakresowe powoduje trudności w sądowym orzekaniu o winie oskarżonych z art. 196 Kodeksu Karnego. Trudności te przede wszystkim dotyczą kwalifikacji danego czynu — czy podpada on pod „obrazę uczuć”, czy nie. Otwiera to pole do subiektywnej dowolności interpretacyjnej graniczącej nieraz z tendencyjną interpretacją. Umożliwia to także wpływ ideologii religijnej oraz religijnych grup nacisku na wyroki sądów, co jest niedopuszczalne w państwie neutralnym światopoglądowo.

Uściślenie pojęcia „obraza uczuć religijnych” wyeliminuje w dużej mierze powyższe problemy i pozwoli na ujednoczenie orzekania w sprawach o przestępstwo z art. 196 KK.

W niniejszej pracy dokonany jest przegląd najważniejszych kontrowersji związanych z rozpatrywanym pojęciem, z których najistotniejsza dotyczy rozmycia semantycznego i związanej z nią dowolności w kwalifikacji sądzonych czynów. Na podstawie dwóch przykładów — sprawy Adama „Nergala” Darskiego i Doroty „Dody” Rabczewskiej pokazana jest niekonsekwencja w penalizacji czynów z art. 196 KK, gdyż przestępstwo mniejszej wagi jest karane surowiej, niż przestępstwo wagi większej.

Następnie podana jest analiza definicji „obrazy uczuć religijnych” sformułowanej przez Sąd Najwyższy i omówione są jej poważne wady semantyczne, które w praktyce uniemożliwiają stosowanie jej w orzecznictwie.

Żeby wyjaśnić sens terminu „obrazy uczuć religijnych” poczynione zostało założenie, że jest on metaforą w znaczeniu G. Lakoffa, czyli posiada swoje znaczenie pierwotne, które „rzutuje” na inną dziedzinę doświadczenia [1]. Założenie to okazuje się płodne poznawczo, gdyż po zrekonstruowaniu docelowej domeny znaczeniowej okazuje się, że tzw. „obraza uczuć religijnych” semantycznie pokrywa się ze znaczeniem terminu „świętokradztwo” oraz pełni identyczne funkcje językowe, m.in. ma identyczny zakres przedmiotowy oraz identyczne warunki fortunności.

Taka konstatacja implikuje twierdzenie, że skoro „obraza uczuć religijnych” jest tożsama ze świętokradztwem, to w polskich sądach karnych skazuje się ludzi za świętokradztwo właśnie, co jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą neutralności światopoglądowej państwa polskiego.

## Wstęp

Artykuł 196 Kodeksu karnego jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych przepisów polskiego prawa karnego. Oto jego treść:

*"Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2". [2]*

W związku z nim są podnoszone liczne wątpliwości:

1. Wydaje się, że jest niezgodny z konstytucyjną zasadą świeckości państwa;
2. Dyskryminuje osoby niewierzące, którym odmawia się prawa żywienia uczuć religijnych;
3. Nie wiadomo dokładnie, czym są owe „uczucia religijne”.
4. Nie wiadomo, czy wystarczy jedna osoba, u której wystąpiło „obrażenie uczuć”, czy muszą ich być co najmniej dwie;
5. Niejasne jest, czy przedmiot czci religijnej należy interpretować tylko jako przedmiot materialny (np. obraz Matki Boskiej Częstochowskiej), czy też niematerialne obiekty kultu, np. bogowie;
6. Czy Bóg, Matka Boska lub święci są podmiotem prawa w Polsce;
7. Trudne do rozstrzygnięcia jest, czy pewne działania artystyczne można uznać za „obrazę uczuć religijnych” tylko na podstawie opinii niewyrobionych estetycznie odbiorców, czy też należy kierować się w tej kwestii opinią znawców sztuki (*casus* Doroty Nieznalskiej);
8. Czy można znieważanie ludzi uważanych za żywych bogów, np. cesarza japońskiego, buddyjskich *bodhisattwów* lub nepalskiej żyjącej bogini Kumari - traktować jako obrazę uczuć religijnych;

9. Czy będzie obrażeniem uczuć religijnych znieważenie księdza, jeśli podczas obrzędów jest on traktowany jako znak obecności Boga;
10. Obelżywe zachowanie się w świątyni raczej obraża uczucia religijne — ale co z identycznymi zachowaniami na placu lub ulicy na której wykonywane są obrzędy religijne np. procesja Bożego Ciała? Czy ulica jest miejscem przeznaczonym do publicznego wykonywania obrzędów religijnych?
11. Czy sprawca obrazy uczuć religijnych musi czynu swojego dokonać z zamiarem bezpośrednim, czy wystarczy zamiar ewentualny?
12. Czy dystrybutor lub sprzedawca nagrań satanistycznych popełnia przestępstwo z art. 196 KK poprzez działanie z zamiarem ewentualnym lub czy można takie działanie zakwalifikować jako rodzaj sprawstwa pomocniczego? [3](#)
13. Czy satanista może pozwać kogoś o naruszenie art. 196 KK z powodu powieszenia nieodwróconego do góry nogami krucyfiksu, który eksponowany w takiej formie obraża uczucia religijne satanisty?

Już samo zestawienie niejasności ukazuje, jakie pole do dowolności interpretacyjnej wiąże się z omawianym przepisem. Świadczy o tym bardzo zróżnicowane i niekonsekwentne orzecznictwo w tej materii:

- w roku 2008 lider zespołu deathmetalowego Behemoth, Adam „Nergal” Darski został postawiony w stan oskarżenia z art. 196 KK z powodu podarcia Biblii i wygłoszenia opinii, że Kościół to „największa grupa zbrodnicza na świecie”. Prokuratura umorzyła postępowanie z powodów formalnych. Prokurator Marzanna Majstrowicz uzasadniła umorzenie tym, że „aby mogła być mowa o przestępstwie obrazy uczuć religijnych, muszą być co najmniej dwie osoby poszkodowane”. [\[4\]](#) Oprócz Ryszarda Nowaka, prezesa Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami, nie udało się znaleźć jeszcze jednej takiej osoby. I to mimo zamieszczania ogłoszeń prasowych wzywających do ujawnienia się wszystkich, u których czyn A. Darskiego spowodował „obrazę uczuć”. Sprawa A. Darskiego była kilkakrotnie wznawiana, ale w 2011 r. został on prawomocnie uniewinniony. [\[5\]](#)

- W głośnej sprawie Doroty „Dody” Rabczewskiej (2012 r.), która określiła autorów Biblii jako „naprutyh winem i palących jakieś zioła”, sąd okręgowy skazał D. Rabczewską na 5 tys. zł grzywny z art. 196 KK, uzasadniając wyrok ustaleniami biegłych, którzy stwierdzili, że „autorzy Biblii cieszyli się autorytetem świętych Kościoła”, a sugerowanie, iż pisali Biblię w upojeniu narkotykowym i alkoholowym obraża chrześcijan”. [\[6\]](#) Sąd nie wziął pod uwagę faktu, że wino było w starożytności napojem codziennie używanym ze względów higienicznych (pite zamiast surowej wody zapobiegało infekcjom) [\[7\]](#). Picie wina zaś musiało skutkować stanem upojenia. Uzasadniając wyrok sędzia Agnieszka Jarosz stwierdziła też kuriozalnie, że nikt nie żąda, by Doda wierzyła w przekaz religijny, ale **”pośrednio obraża samą Księgę** w znaczeniu niematerialnym, a cieszy się ona kultem także w judaizmie” [8](#).

Sąd wyrok swój oparł więc na fałszywej przesłance, że sama Biblia jest przedmiotem kultu religijnego w katolicyzmie. Świętą księgą judaizmu zaś nie jest Biblia, tylko Tora, którą można utożsamiać co najwyżej z fragmentem Biblii (Pięcioksiąg Mojżeszowy). Ponadto o żadnym autorze Biblii nie zachowały się najmniejsze wzmianki historyczne, więc naprawdę nie wiadomo, kogo miała obrazić pani Dorota Rabczewska. Dodatkowym kontrowersyjnym aspektem sprawy Doroty Rabczewskiej jest poważna wątpliwość, czy swoimi słowami kogokolwiek ona obrażała, gdyż nie użyła żadnych orzeczników powszechnie uważanych za wulgarne lub obraźliwe. [\[9\]](#)

Powyższe przykłady pokazują, że pojęcie „obrazy uczuć religijnych” ze względu na swoją niejasność i rozmycie znaczeniowe może być używane z dużym stopniem dowolności dopuszczającym tendencyjną interpretację przy ferowaniu wyroków. Przy czym przekonania religijne sędziów mogą grać tu kluczową rolę w ocenianiu winy danego oskarżonego.

## Prawnicza definicja „uczuć religijnych”

Pojęcie to zostało zdefiniowane przez Sąd Najwyższy RP w następujący sposób:

„Można je określić jako stan psychiczny, którego istotę stanowi ustosunkowanie się wewnętrzne do przeszłych, obecnych i przyszłych zdarzeń, bezpośrednio lub pośrednio związanych z religią jako formą świadomości społecznej, obejmującej wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata” [\[10\]](#)

Dokonajmy rekonstrukcji semantycznej członu definiującego:

- *genus proximi* - stan psychiczny

- *differentia*

*specificia:*

- ustosunkowanie się wewnętrzne do zdarzeń

- Związanych

- religia jest formą świadomości społecznej, z religią;

- obejmuje wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata.

Sąd Najwyższy definiując w taki sposób przedmiot naszych rozważań popełnił chyba wszystkie możliwe błędy definiowania, ponieważ nie zachodzi tu stosunek tożsamości zakresowej członów *definiendum* i *definiens*:

1. W/w definicja jest za szeroka: termin „ustosunkowanie się wewnętrzne” zawiera w swoim spektrum pojęciowym np. zainteresowanie, pobłażliwość, tolerancję, obojętność — czyli formy ustosunkowania się, które są stanami psychicznymi, ale nie są uczuciami.

2. Definicja ta jest za wąska, ponieważ ogranicza treści aktu żywienia uczuć, albo inaczej — przedmioty, do których są one kierowane — wyłącznie do zdarzeń. Wynika z tego absurdalny wniosek, że byty o innym statusie ontycznym: rzeczy materialne, relacje, osoby, bogowie, święci — nie są przedmiotem uczuć religijnych. Wyklucza to penalizację obrazy np. autorów Biblii lub jej samej — bo nie są to zdarzenia. Definicja ta jest także za wąska z tego powodu, że ogranicza stosowanie uczuć religijnych wyłącznie do wierzeń, a i to na niektóre tylko tematy: sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata. Czyli np. dogmat o dziewictwie Maryi nie podlega ochronie prawnej z art. 196 KK, ponieważ w żadnym stopniu nie dotyczy sensu istnienia ludzkości i świata i jest wobec nich indyferentny.

3. Ponadto, definicja ta zawiera błąd przesunięcia kategoriałnego, gdyż „wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata” jest całkiem zgrabną definicją światopoglądu, nie zaś religii (sic!). Z tego członu rozpatrywanej definicji wynika, że ochronie prawnej podlegają także światopoglądy niereligijne, byle tylko dotyczyły sensu i celu istnienia ludzkości, człowieka i świata. Z tej nieoczekiwanej implikacji zapewne skorzystają ateści, sceptycy, agnostycy, racjoniści i sataniści, gdyż daje im to możliwość dochodzenia w sądzie obrazy ich „uczuć światopoglądowych”.

4. Istnieje tu także błąd krzyżowania się zakresowego członów definicji — nie każdy światopogląd należy do jakiejś religii, choć chyba większość z nich zawiera jakiś światopogląd. Oprócz tego religia musi mieć jakąś doktrynę, organizację i formy kultu — które to elementy też zostały wyłączone z definicji religii. Zaś z całą pewnością wierzenia w cokolwiek nie są uczuciami, co najwyżej zbiorami postaw lub opinii.

5. Definicja Sądu Najwyższego zawiera człon nieinformujący i zbędny — ten mianowicie, że religia jest to forma świadomości społecznej. Równie dobrze religia mogłaby być emanacją boskiej świadomości w umysłach wierzących — nie wpłynęłoby to na zakres pojęciowy *definiendum*, chociaż zdradzałoby religijne przekonania sędziów.

6. Istnieje jeszcze jedna, dość nieoczywista wada tej definicji: nie określa ona **znaku uczuć**: można np. nienawidzić jakiś przedmiot kultu — czy zatem np. nienawiść do krucyfiksu będzie prawnie chronionym uczuciem religijnym, a jej spostonowanie — przestępstwem?

Powyższa analiza znaczenia terminu „uczucia religijne” w zestawieniu z w/w przykładami wyroków jasno pokazuje, że orzecznictwo sądowe i prokuratorskie **nie bierze pod uwagę** powyższej definicji, ani tym bardziej jej konsekwencji semantycznych. Sędziowie i prokuratorzy kierują się jakimś innym, bliżej nieokreślonym, intuicyjnym jego rozumieniem — często mocno zindywidualizowanym. Istnieje więc konieczność rekonstrukcji semantycznej owego terminu.

W świetle powyższej krytyki ujawnia się jeszcze jedna wada art. 196 KK — dzieli on podmioty prawa na uprzywilejowanych wierzących i pozbawionych ochrony prawnej ich uczuć — niewierzących. Wróćmy do punktu drugiego wątpliwości w sprawie wzmiankowanego artykułu — z całą pewnością wśród ateistów, agnostyków i racjonalistów znajduje się rzesza osób doznających równie intensywne, co osoby religijne, uczuć dotyczących monumentalności i piękna Wszechświata, niezwyklej radości z celowości i sensu świata, zachwyty nad duchowością człowieka, pięknem umysłu ludzkiego, itp. Większość ludzi indyferentnych religijnie ma przekonania „dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata”, czyli jakiś światopogląd. Przekonania te mogą być nieuzasadnione, a w dużej części nie są uzasadnione w sposób pewny, czyli logicznie poprawny. Jeśli więc, w sensie epistemologicznym, wiara jest to „uznawanie za prawdziwe nieuzasadnionego twierdzenia”, to w ścisłym znaczeniu możemy mówić, że **światopogląd jest wiarą**, w przypadku braku jego poprawnego uzasadnienia. Zatem wykładnia Sądu Najwyższego dotyczy go na równi ze światopoglądami religijnymi. Należałoby tu mówić o „uczuciach światopoglądowych”, przy czym część światopoglądów dotyczy zjawisk mistycznych i transcendentálnych, a część — jedynie zjawisk poznawalnych sensualnie.

Zauważmy, że Sąd Najwyższy nie uznał za istotne dla religii występowanie w niej pierwiastka transcendentnego; dla uznania jakiejś formy świadomości społecznej za religię, wystarczy że będzie ona „obejmowała wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata.” Z całą pewnością Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów spełnia to kryterium; także kościół satanistyczny, buddyzm (religio-filozofia bez boga), Klub Sceptyków Polskich, Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli i inne tego typu organizacje. Wszystkie one opierają swoje światopoglądy na jakimś wartościowaniu, a nie da się go poprawnie wywieść z dostępnych poznaniu faktów z powodu „gilotyny Hume’a”, czyli tezy o rozdziale faktów i wartości; niemożności poprawnego wnioskowania z faktów o wartościach [11].

Wystarczy zatem zdefiniować uczucia światopoglądowe, żeby na gruncie wykładni Sądu Najwyższego skutecznie domagać się ich ochrony prawnej z art. 196 KK. Oto próbka takich definicji:

"(...) niniejszym ustanawiamy, mocą niniejszej definicji, jakie uczucia [ateistów] uważamy za religijne i co powoduje ich obrazę:

— uczucie zachwyty i świętości wspaniałego świata: obraza następuje wtedy, gdy ktoś wmawia nam, że dusza kieruje się wówczas do bogów, że to nie samym światem się zachwycamy, lecz Bogiem, że świat jest piękny z boskiego powodu i święty jego świętością, itp.;

— poczucie świętości świadomości — obraza nas twierdzenie lub sugerowanie, że świadomość nie jest święta i godna ochrony u wszystkich świadomych istot;

— poczucie radości i przyjemności z nieskrępowanego używania rozumu — obraza następuje, gdy ktoś twierdzi, że trzeba myśleć i czuć sercem (lub innymi podrobami), że nie można badać świata tylko mędrcą szkiełkiem i okiem, że „duchowość” jest lepsza od rozumu, itp.

— obraza nas uczucie dyskomfortu powstające w trakcie indoktrynacji religijnej;

— obraza nasze uczucia religijne obrażanie naszej inteligencji (którą mamy za świętą i niezbędną dla człowieczeństwa) w jakikolwiek sposób, np. przez celowe fałszywe dowodzenie, sofistykę, demagogię, używanie argumentów fałszywych, niesprawdzonych, emocjonalnych, ad personam, itp.;

— obrażają nasze poczucie świętej sprawiedliwości znaki religijne w miejscach publicznych, zwłaszcza tych religii, których wyznawcy i kapłani dopuszczali się nienawiści rasowej, etnicznej lub religijnej, morderstw, kradzieży, wyłudzenia, gwałtów, pedofilii i innych przestępstw, lub podzegli do nich." [12]

## Termin „obraza uczuć religijnych” jako metafora

Spróbujmy przeanalizować hipotezę, że termin „obraza uczuć religijnych” jest metaforą. Możemy teraz stwierdzić, nie wdając się tutaj w badanie analogicznych określeń, typu „obraza inteligencji”, że cała niejasność określenia „obraza uczuć religijnych” bierze się z jego metaforyczności przy dość słabym jego upowszechnieniu i używalności. Nikt raczej nie traktuje owych uczuć dosłownie, ponieważ obrazić można podmiot, człowieka, ale nie — fenomeny jego życia psychicznego. E. Kruczoń w swoich rozważaniach opiera się na semantycznych ustaleniach współczesnego słownika języka polskiego, w którym słowo „obraza” znaczy „naruszenie słowem lub czynem czyjegoś poczucia własnej wartości, godności, honoru; ublizienie komuś, zniewaga”. [13]

Dosłowne rozumienie terminu obraza uczuć religijnych prowadzi zatem do absurdu, gdyż żadne uczucia, także religijne nie mają poczucia własnej wartości ani honoru, z czego wynika, że nie można ich obrazić.

Dokonajmy próby rekonstrukcji metafory „obraza uczuć religijnych”. Skorzystamy w tym celu z teorii metafor w ujęciu G. Lakoffa [14], który skonstatował, że metafora jest powszechnym sposobem porozumiewania się, gdzie za pomocą mówienia o jednej rzeczy mówimy faktycznie o drugiej. Wg Lakoffa mechanizm działania metafory polega na powiązaniu dwóch tzw. domen pojęciowych, z których jedna jest domeną źródłową, a druga — domeną docelową. Domena źródłowa „rzutuje” na docelową i czyni ją dostępną poznawczo, mimo że w komunikacji międzyludzkiej używane są pojęcia z innego zakresu semantycznego. [15]

## Źródłowa domena znaczeniowa

Termin „obraza uczuć religijnych” generalnie odnosi się do uczuć, czyli takich fenomenów jak: miłość, nienawiść, złość, gniew, strach, smutek, radość, tęsknota, itp. Przy czym chodzi tutaj

o specyficzny ich podzbiór dotyczący sfery religijnej. Można zaproponować następujące przykładowe uczucia z nią związane:

- poczucie wzniosłości z powodu obcowania z bóstwem;
- poczucie świętości miejsc, osób, bogów, osób świętych, obrzędów;
- poczucie spełnionego obowiązku z powodu uczestnictwa w obrzędach religijnych;
- odczuwanie wyjątkowości i ważności przekonań religijnych dla życia człowieka i sensu świata;
- odczuwanie niezwyklej pozytywnej wartości dla sfery *sacrum*;
- święte oburzenie na deprecjację wartości religijnych;
- wrogość i nienawiść z powodu bluźnierstwa;
- pogarda dla innowierców, ateistów i pogan;
- nadzieja na życie po śmierci;
- potworna trwoga dotycząca piekła;
- uwielbienie bóstwa;
- radość z opieki Bożej;
- spokój i zadowolenie z powodu czuwania Anioła Stróża, itd.

Uogólniając można powiedzieć, że uczucia religijne są to takie uczucia, które za swój przedmiot, albo inaczej treść, mają elementy należące do sfery *sacrum* danej religii, lub też — całą tą sferę.

W dalszej kolejności rozważmy, czego może dotyczyć sama „obraza uczuć”. Nie dotyczy ona samych uczuć (jak wyżej zostało wykazane), lecz ich przedmiotów związanych ze sferą *sacrum*. Jeżeli uwzględnimy, że obraza polega na „naruszeniu (...) czyjegoś poczucia własnej wartości”, to możemy wysnuć wniosek, że rzecz dotyczy deprecjacji owych treści aktów żywienia uczuć religijnych. W szczególności „obraza uczuć” nastąpi w przypadkach naruszenia przez kogoś wartości religijnych, które są wysoko cenione przez wierzących;

- odmówienie boskości danemu bóstwu;
- zbezczeszczenie świętego przedmiotu;
- pogarda w stosunku do jakichś wierzeń;
- wyśmiewanie się z absurdów religijnych;
- profanacja przedmiotu kultu;
- bluźnierstwo;
- lekceważące zachowanie się w trakcie podniosłych obrzędów religijnych, itp.

Poczucie własnej wartości jest niezwykle cenne dla każdego człowieka; w przypadku wartości religijnych jest podobnie. Ludzie głęboko wierzący są wyjątkowo wrażliwi na wszelkie oznaki deprecjacji obiektów kultu, który wyznają. W skrajnych przypadkach wystarczy tylko niedostateczne ich zdaniem okazywanie czci przedmiotom kultu — na przykład niedbała pozycja modlitewna — żeby wyzwolić w nich silne negatywne emocje. Wynika z tego, że w stosunku do obiektów czci osoby głęboko wierzące wykazują silne przywiązanie emocjonalne.

Zauważmy, że występuje tu zjawisko przeniesienia przedmiotu uczuć obrazy z poczucia własnej wartości na przedmioty niezwiązane bezpośrednio z daną osobą — na obiekty kultu religijnego. Podobne zjawisko występuje w przypadku obrażania kogoś epitetem „skurwysyn” — ujmując rzecz ściśle, deprecjonowana jest tu cześć matki, ale z powodu silnego związku emocjonalnego między matką a synem, poczucie obrazy przeżywa syn.

## Docelowa domena semantyczna metafory „obraza uczuć religijnych”

Z tego, co zostało wyżej powiedziane wynika, że rozważany termin wskazuje na deprecjację przedmiotów kultu; czyli w szczególności chodzi o zniewagę dotyczącą bogów, świętyń, kapłanów, znaków, symboli i rytuałów; ubliżanie im, deprecjonowanie ich, lekceważące, pogardliwe lub prześmiewcze ich traktowanie — przy tym u ludzi wyznających daną religię, będących świadkami zdarzenia, towarzyszą emocje związane z obrażaniem: złość, nienawiść, wściekłość, poczucie zagrożenia.

Ten sposób rozumienia rozpatrywanej metafory zgodny jest z dalszą częścią wyjaśnień dotyczących obrażania w w/w słowniku: obrażaniem jest też „naruszenie słowem lub czynem obowiązującego prawa, norm społecznych, obyczajowych, wyszydzenie, ośmieszenie ważnych dla kogoś wartości”. [16] W tym przypadku chodzi o wartości religijne.

Tak rozumiana „obraza uczuć religijnych” jest bardzo podobna do pojęcia świętokradztwa.



Teolog, ks. Michał Kaszowski pisze o tym następująco:

„Następny grzech przeciwko służbie Bożej, nakazanej przez pierwsze przykazanie, to świętokradztwo. „Świętokradztwo polega na profanowaniu lub niegodnym traktowaniu sakramentów i innych czynności liturgicznych, jak również osób, rzeczy i miejsc poświęconych Bogu. Świętokradztwo jest grzechem ciężkim, zwłaszcza jeżeli jest popełnione przeciw Eucharystii, ponieważ w tym sakramencie jest obecne w sposób substancjalny Ciało samego Chrystusa (por. KPK, kan. 1367; 1376). (KKK 2120)" [\[17\]](#)

Tu istotna staje się pewna dystynkcja pojęciowa — opisanie kogoś predykatem „napruty” jest wyrażeniem lekceważącego, czy nawet pogardliwego stosunku do człowieka pijanego, ale ściśle rzecz biorąc nie jest obrażaniem go, na co wskazywał prof. W. Kryzstofiak [\[18\]](#). Jednakże określenie to zastosowane do „osób i rzeczy związanych z Bogiem” z całą pewnością jest ich „niegodnym traktowaniem”, w którym zawiera się zarówno żartowanie, jak też lekceważenie i pogarda.

## Stopień podobieństwa semantycznego pojęć „obrazy uczuć religijnych” i „świętokradztwa”

Żeby je określić, zestawimy najważniejsze cechy obu analizowanych pojęć. Potraktujemy przy tym akty obrazy uczuć religijnych i świętokradztwa jako pewien rodzaj aktów komunikacji interpersonalnej, zwłaszcza, że wiele z nich polega na aktach mowy. Nadto, niech skalą podobieństwa będzie następujące continuum: całkowicie różny (zbiory desygnatów obu pojęć są rozłączne), podobny (zbiory częściowo się nakładają), bliskoznaczny (przeważająca część zbiorów jest wspólna) i tożsamy — gdy zbiory desygnatów nakładają się całkowicie.

Własność	Obraza uczuć religijnych	Świętokradztwo	Stopień podobieństwa
Dziedzina (przedmiot, zbiór desygnatów)	przedmioty kultu religijnego (w znaczeniu szerokim — zarówno rzeczy materialne jak i niematerialne — bóstwa, święci, prorocy, dogmaty wiary, itp.)	osoby, rzeczy i miejsca poświęcone Bogu, także sam Bóg w Eucharystii (Chrystus)	tożsamość
Warunki fortunności <a href="#">[19]</a>	— deprecjacja wartości religijnych; — dokonana przez człowieka; — dokonanie czynu w taki sposób, żeby świadkami byli ludzie wierzący, lub żeby mogli się oni o tym dowiedzieć; — bezprawność aktu obrażania w stosunku do kanonów danej religii; — użycie określeń, gestów, czynów uznawanych za obraźliwe przez wiernych danej religii.	Jak obok. (Nie sposób mówić o świętokradztwie bez spełnienia tych warunków).	tożsamość
Podmiot	osoby wyznające daną religię (wierni, kapłani)	Jak obok.	tożsamość
Efekt perlokucyjny	negatywne emocje	Jak obok	tożsamość

(złość, nienawiść, wściekłość, chęć zemsty)		
---	--	--

Z powyższego zestawienia wynika twierdzenie, że pojęcia te są tożsame — gdyż tożsame są wszystkie istotne własności rozpatrywanych pojęć oraz aktów.

Żeby twierdzenie to zweryfikować, podajmy przykłady zachowań, które są obrazą uczuć religijnych i oceńmy, czy da się do nich zastosować termin „świętokradztwo”.

— Lekceważące traktowanie przedmiotów kultu

— wyśmiewanie: dowcipy o Chrystusie, karykatury Mahometa, stwierdzenie, że papież puszcza bąki, parodie obrzędów religijnych.

— traktowanie świętości danej religii jako zwyczajnych rzeczy: papież to zwykły człowiek, Chrystus był tylko człowiekiem, Mahomet nie był prorokiem;

— Pogardliwe traktowanie — stwierdzenia typu: „napruci winem autorzy Biblii”, „doktryna Trójcy św. to bzdury”.

— Niszczanie przedmiotów kultu: darcie i palenie świętych ksiąg, rzucanie farbą w święte obrazy, demolowanie świątyń, tłuczenie i przewracanie rzeźb;

— Bezczeszczenie: defekacja lub oddawanie moczu w świątyni, plucie na święte obrazy, ołtarze, rzeźby; odprawianie obrzędów jednej religii w świątyni innej, deptanie po świętych księgach lub obrazach.

— Bluźnierstwo, czyli „słowa uwłaczające temu, co jest ogólnie poważane lub co jest przez religię uznane za święte” [20]: „głupi Zeus”, „relikwie to kawałki trupa”, „szatan przemawia przez tego świętego”.

Biorąc pod uwagę konwencję poprawności językowej, z dużą dozą pewności można orzec, że wszystkie powyższe przykłady można umieścić zarówno w kategorii „obrazu uczuć religijnych” jak i „świętokradztwo”. Twierdzenie o synonimiczności obu tych pojęć możemy uznać za udowodnione.

Spróbujmy jeszcze sformułować warunki falsyfikacji twierdzenia o tożsamości semantycznej rozpatrywanych pojęć. W tym celu należałoby:

— podać takie konkretne przykłady świętokradztwa, które nie będą obrazaniem uczuć religijnych, lub też:

— wykazać, że istotne cechy obu tych pojęć różnią się: mają inne domeny, warunki fortunności, itd.

Wydaje się, że niemożliwe jest podanie takiego przykładu świętokradztwa, o którym dałoby się powiedzieć, że nie jest obrazą uczuć religijnych. Naruszenie zaś któregokolwiek z warunków fortunności „obrazy uczuć religijnych” wykluczy możliwość rozpoznania obu tych aktów. Hipotetycznie może dojść, i zapewne dochodzi, do aktów świętokradztwa dokonanych bez świadków, bez przyznania się do czynu i bez pozostawiania śladów — uchylamy tutaj trzeci warunek fortunności — ale akt ten nie zaistnieje w świadomości społecznej, zatem w żaden sposób nie będzie mógł być rozpoznany.

Ani o świętokradztwie, ani o obrazaniu uczuć religijnych nie będzie wówczas mowy, tym bardziej o ich penalizacji.

Po rekonstrukcji docelowej domeny semantycznej rozpatrywanej metafory, oczywiście staje się, że piosenkarka **Dorota Rabczewska została skazana na grzywnę z powodu świętokradztwa**. Albowiem ośmieliła się ona wyrazić lekceważąco o autorach Biblii, którzy mimo, że nie są objęci jakimś szczególnym kultem, to jednak chrześcijanie przyjmują, że przekazali ludziom słowo Boże. Zrozumiała staje się w tym świetle uwaga sędzi Agnieszki Jarosz, że Dorota Rabczewska „obrazila samą Biblię”. Ponieważ nie ma możliwości, aby obrazić jakąkolwiek księgę, nawet „w znaczeniu niematerialnym” (cokolwiek miałoby to oznaczać), po rekonstrukcji metafory „obrazy uczuć” widzimy, że chodzi tu o „niegodne traktowanie rzeczy poświęconej Bogu” — czyli właśnie o świętokradztwo.

Nawiasem mówiąc, zadziwiające jest, że Dorota Rabczewska została skazana za lżejsze przestępstwo, niż A. Darski, który przecież ośmielił się zniszczyć słowo Boże publicznie, co jest znacznie poważniejszą profanacją — a został uniewinniony.

## Konkluzja

Okazuje się, że przy pomocy terminu „obrazu uczuć religijnych”, został przemycony element Racjonalista.pl

prawa wyznaniowego do systemu prawnego naszego państwa. Świątokradztwo i bluźnierstwo nie mogły być *explicite* wprowadzone do kodeksu karnego z powodu jawnej sprzeczności z Konstytucją, posłużono się więc kruczkim prawnym opartym na niejasnej metaforze.

Tak skonstruowany przepis zabraniający świątokradztwa z powodzeniem jest używany do walki ideologicznej z przeciwnikami Kościoła Katolickiego przy pomocy państwowego aparatu sprawiedliwości. Przepis ten pełni rolę cenzury kościelnej wykonywanej rękami sędziów, prokuratorów i policji. Stanowi to analogię dla praktyk średniowiecznej Inkwizycji, która torturowała i paliła na stosie heretyków rękami świeckich urzędników (*brachium saeculare*, dosł. ramię świeckie – „wykonywanie przez władze świeckie wyroków władz kościelnych” [21]).

Dlatego też art. 196 KK powinien być uchylony jak najszybciej – ponieważ urąga on konstytucyjnym zasadom świeckości i neutralności światopoglądowej Rzeczypospolitej Polskiej.

---

Przypisy:

[ 1 ] por. "czas to pieniąż", ulubiona metafora Lakoffa: Lakoff George, Johnson Mark *Metafory w naszym życiu*. tłumaczenie T. P. Krzeszowski. Warszawa 1988, s. 132

[ 2 ] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 ze zm.).

[ 3 ] Opracowane na podst. Erwin Kruczoń, Przepiękstwo obrazy uczuć religijnych, w: *Prokuratura i Prawo* 2, 2011, s. 38-64.

[ 4 ] Cyt. za portalem pardon.pl:

[http://www.pardon.pl/arttykul/4966/nie\\_posadz\\_muzyka\\_za\\_podarcie\\_biblii\\_podzizkuj\\_my\\_absurdowi](http://www.pardon.pl/arttykul/4966/nie_posadz_muzyka_za_podarcie_biblii_podzizkuj_my_absurdowi)

[ 5 ] TVN24, PAP: "Nergal" niewinny. Darcie Biblii "formą sztuki" (pol.).

[www.tvn24.pl](http://www.tvn24.pl), (<http://www.tvn24.pl/12690,1714382,0,1,nergal-niewinny-darcie-biblii-forma-sztuki,wiadomosc.html>), dostęp 3.4.2013)

[ 6 ] Za Wprost.pl: <http://www.wprost.pl/ar/288364/Sad-napruci-winem-autorzy-Biblii-to-obraza-uczuc-religijnych-Doda-musi-zaplacic/>

[ 7 ] Por.: Rdz 14:18, Rdz 27:25, Sdz 19:19, 2Sm 16:2, Ezd 6:9, Prz 9:5, Koh 9:7, Pnp 5:1, J 2:9, Syr 31:27; także: <http://www.gotquestions.org/Polski/alkohol-chrzescijanin.html> oraz <http://www.biblia-wnioski.pl/krotkie-arttykuy-mainmenu-5/13-ycie-chrzecijaskie/52-co-bog-mowi-w-biblii-na-temat-alkoholu.html>

[ 8 ] Wprost.pl, op. cit.

[ 9 ] Zob. list prof. W. Krysztofiaka do Gazety Wyborczej "Logik: to skandal, że w ogóle sprawa Dody jest na wokandzie sądowej!"

[http://wyborcza.pl/1,76842,11915917,Logik\\_to\\_skandal\\_ze\\_w\\_ogole\\_sprawa\\_Dody\\_jest\\_na.html](http://wyborcza.pl/1,76842,11915917,Logik_to_skandal_ze_w_ogole_sprawa_Dody_jest_na.html)

[ 10 ] Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2004 r. (I CK 484/03), Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna 2005/4/69

[ 11 ] D. Hume, *A Treatise of Human Nature*, Oxford, Clarendon Press, 1896,244-245

[ 12 ] Źródło: <http://n-klawa.org/obraza-uczuc-religijnych-ateistow>

[ 13 ] B. Dunaj (red.), Słownik współczesnego języka polskiego, t. I, Warszawa 2001, s. 637, za E. Kruczoń, op. cit. s. 42.

[ 14 ] Ob. Lakoff George, Johnson Mark *Metafory w naszym życiu*. tłumaczenie T. P. Krzeszowski. Warszawa 1988, passim

[ 15 ] Ibidem,s. 168

[ 16 ] B. Dunaj (red.), Słownik..., t. I, s. 637.

[ 17 ] W: portal teologia.pl, [http://www.teologia.pl/m\\_k/prz-02a.htm](http://www.teologia.pl/m_k/prz-02a.htm)

[ 18 ] "Gazeta Wyborcza", ibidem.

[ 19 ] Wydaje się, że do warunków fortunności świątokradztwa nie należy świadoma illokucja tegoż. Np. muzułmanie uważają za profanację wejście w butach do meczetu - co można uczynić bez świadomości i intencji zbezczeszczenia świątyni.

[ 20 ] Wg Słownik Języka Polskiego. Wydawnictwo Naukowe PWN SA, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2445244/bluznierstwo>

[ 21 ] Wg Encyklopedia PWN, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3880184>



### **Ryszard Bałczyński**

Z wykształcenia filozof, pracuje jako: grafik komputerowy. Działacz społeczny (Stowarzyszenie Przeciwko Przemocy i Dyskryminacji w Rodzinie "Życ po ludzku"). Mieszka i działa w Olsztynie. Na forum "Racjonalisty" posługuje się pseudonimem Dawid Humaniak.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-09-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9273) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9273>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)